

# OBRAZY CHRYSTUSA



To jest bardzo miłe z twojej strony, że to mówisz.

Tak się cieszę, że jestem w domu Pańskim. Jest tylko jedno lepsze miejsce, a mianowicie być u Pana. Prawda? Kiedy to jest... Wszystkie trudności i próby, i życiowe problemy przeistoczą się we wspaniałe, chwalebne jutro. I my z pewnością czekamy na ten czas, kiedy Go ujrzemy.

<sup>2</sup> A pewnego dnia ktoś mnie zapytał, powiedział: „Czy myślisz, Bracie Branham, że Przyjście Pańskie jest blisko?”

Ja powiedziałem: „Pewnie, że tak”.

Powiedział: „Więc, ja to słyszałem już od dawna”.

<sup>3</sup> „Ale”, ja powiedziałem: „pewnego dnia usłyszysz to po raz ostatni”. Widzicie? Tak jest, ponieważ On—On przyjdzie pewnego dnia. I kiedy by to nie było, ja po prostu chcę być gotowy. Ja... to jest... .

<sup>4</sup> Któregoś dnia głosiliśmy do kilku biznesmenów, którzy byli adwokatami i tak dalej. I—i oni powiedzieli... Jeden powiedział: „Co jest twoim—twoim głównym życiowym celem?”

Powiedziałem: „Mam jeden”.

On powiedział: „Co to jest?”

<sup>5</sup> Powiedziałem: „Ratowanie dusz dla Chrystusa”. To jest jedyna rzecz, którą ja... .

<sup>6</sup> Moją największą i jedyną ambicją jest zobaczyć uwielbionego Jezusa Chrystusa. Po to żyję.

<sup>7</sup> I ja się tak cieszę, że od trzydziestu jeden lat, takie jest nasze świadectwo, ja mogę pokornie Mu służyć. Gdybym żył milion lat, gdybym mógł tak długo żyć, to chciałbym każdą minutę swego życia poświęcić Jemu. Bo ja... I gdybym wiedział, że na końcu zostanie odrzucony, to jest takim przywilejem, żeby żyć dla Niego! On jest taki realny i taki dobry!

<sup>8</sup> I nie znalazłem niczego, w całej mojej życiowej podróży, co w jakikolwiek sposób można by było porównać ze społecznością, którą mamy razem, kiedy jesteśmy sami, On i ja. Nie ma słodszej komunii. Jest to większe od miłości do czegokolwiek, do żony, dzieci, czy czegokolwiek, miłość Chrystusa. To jest takie dobre.

<sup>9</sup> Więc, my się tak cieszymy, że to przebudzenie trwa nadal, już od tygodnia. I słyszeliśmy, że Brat Parnell, i inni wygłosili tutaj wspaniałe kazania. I mamy nadzieję, że podczas tego przebudzenia... .

<sup>10</sup> Przebudzenie jest czasami źle rozumiane. Ktoś może sobie pomyśleć, że przebudzenie jest po to, żeby przyprowadzić nowych członków do kościoła. Nie. Takie są rezultaty

przebudzenia. Ale przebudzenie jest po to, żeby ożywić tych, którzy już są w kościele. Widzicie? Chodzi o to—chodzi o to, żeby do tego doprowadzić.

<sup>11</sup> Pewnego razu stałem nad brzegiem morza i myślę, że cytowałem to wiele razy, ale jest . . . to było dawno, lata temu. I to było po raz pierwszy w życiu, kiedy zobaczyłem, więc, to nie było morze, to było Jezioro Michigan. Hope i ja byliśmy tam podczas Światowej Konferencji. Myślę, że to było mniej więcej w roku 1922, Bracie Egan, o ile dobrze pamiętam, podczas tej Światowej Konferencji, w—w Chicago. Po raz pierwszy widziałem duży zbiornik wodny. Stałem tam tego dnia i widziałem te wielkie fale. To właśnie tak jak . . . Wielkanocny poranek, oni tam mieli nabożeństwo o wschodzie słońca. I żebyście widzieli te olbrzymie fale, płynące tam i z powrotem, i, och, wyglądało to tak, jakby one były takie szczęśliwe.

<sup>12</sup> Lecz ja zacząłem myśleć: „Wiecie, w jeziorze nie ma więcej wody i ono się w ten sposób zachowuje, inaczej niż kiedy ono jest całkiem spokojne. To jest ta sama ilość wody, ani jedna kropla więcej”. Lecz ja pomyślałem: „Więc, dlaczego te—te wiatry przychodzą i—i wstrząsają jeziorem w ten sposób?” To jest po to, żeby usunąć z jeziora wszystkie śmieci. Widzicie? Wszystkie te rzeczy są wyrzucane na brzeg. Kiedy . . .

<sup>13</sup> I wtedy ja myślę: „To jest tak jakby jezioro miało przebudzenie”. Widzicie? Ono trzęsie się i podskakuje, i podryguje wszędzie wokół, aż wszystkie te nieczystości zostają z niego usunięte. Tym właśnie jest przebudzenie, pozwala wam przyjść do Ducha Pańskiego i radować się, i naprawić zło, i chodzić bliżej, i na nowo poświęcić się, i dedykować swoje życie, aż wszystkie rzeczy i wątpliwości tego świata, zostaną wyrzucone na brzeg, widzicie. Potem, od tego czasu, to jest dobry, czysty bieg, kiedy ten stary statek życia zacznie przez to przepływać. Och, nie trzeba się zbytnio rozglądać, ponieważ wszystko zostało usunięte z drogi. To jest dobre.

<sup>14</sup> Więc, dzisiaj wieczorem, nie chcemy was zatrzymywać zbyt długo, ponieważ to jest poniedziałkowy wieczór i pierwszy wieczór w tym tygodniu, nasz przebudzeniowy wieczór. I byłem tak szczęśliwy, że mogłem ogłosić, że to przebudzenie jest w toku.

<sup>15</sup> I ja mam wielu przyjaciół. Widzę tu kilku braci i ludzi, którzy opowiedzieli mi sny, które mieli, w ciągu ostatnich kilku tygodni. I Pan mi pomógł otrzymać wykład tych snów. Ja nie wiem kto tu jest pośród nas, ilu jest obcych, albo co jeszcze. Ale Pan Bóg wciąż daje nam interpretację snów. One są dokładne i doskonałe.

<sup>16</sup> I On jest takim samym Bogiem, jakim był w dniach Józefa, kiedy—kiedy ten król miał sny. I on mu je tłumaczył, i to było dokładne. A niektóre z tych snów ciągną się nawet do

dzisiaj. Te rezultaty wciąż mają miejsce. I, Daniel, w dniach Nabuchodonozora.

<sup>17</sup> A nasz chwalebny, pokorny pastor powiedział kilka chwil temu, więc, on—on po prostu nie miał nawet odwagi mnie poprosić, żebym mu trochę więcej pomógł w tym tygodniu. On powiedział: „Wiem, że jesteś zmęczony, Bracie Branham. Ale”, powiedział „więc”, on powiedział „my po prostu czekamy i zastanawiamy się”. To jest fajne.

<sup>18</sup> Przy okazji, musiałem odwołać spotkanie w Sydney, w Australii, z uwagi na to, że nie dano mi wizy na ten czas, widzicie, żeby opuścić Stany, w tym czasie. I tak, inne rzeczy, więc ja nie mogę wyjechać właśnie w tym czasie. Nie wiem kiedy będę mógł wyjechać. Ale wkrótce będę mógł. Ale w tym czasie, kiedy na krótko musieliśmy powstrzymać się od wyjazdu, zamierzam pojechać do Chicago, na to nadchodzące zgromadzenie w Chicago. Gdzie oni ogłosili, że ja tam będę, ale ja o tym nie wiedziałem. W czasie, kiedy miałem tam być, ja byłem na Wyspach Fidżi, gdzie, jak mi powiedziano, wielu ludzi miało być zgromadzonych również na tych wyspach. Ale nie jestem w stanie być na tym zgromadzeniu właśnie teraz, tam, z powodu praw wizowych. I, ale, wkrótce to zrobię. Oni po prostu poczekają.

<sup>19</sup> Więc będę w Chicago. Gene, czy znasz daty, kiedy to jest? Czy ktoś wie na kiedy to było zapowiedziane? Ja nawet nie wiem kiedy to było. Po prostu zobaczyłem to w *Zwiastunie Wiary*. Wierzę, że to się rozpoczyna w 4 czy 5 miesiącu, czy coś takiego. Albo to jest w następnym, mniej więcej za tydzień od teraz, dziesięć dni. I tak, byłem pod dużym naciskiem i potrzebuje waszych modlitw.

<sup>20</sup> Więc, dzisiaj wieczorem, wybrałem do przeczytania kilka fragmentów z Pisma, jeśli chcecie czytać razem ze mną, to jest z Ewangelii Świętego Jana, z 13 rozdziału, tylko fragment. Dla tych, którzy mają swoje Biblie pod ręką i lubią sami śledzić podczas czytania.

<sup>21</sup> I zaraz po tej usłudze dzisiaj wieczorem, ma tu się odbyć próba do ślubu. Więc, jak tylko się rozejdziemy, jeżeli się pośpieszymy, naprawdę tak szybko, jak tylko możemy. Nie śpieszcie się; ale jak tylko budynek będzie pusty, oni chcą przeprowadzić próbę do ślubu. I jutro wieczorem będzie tutaj wesele. Jak wszyscy wiecie, dwoje dzieci z naszej społeczności, w tej świątyni, ma się pobrać jutro wieczorem. Nasz kochany brat, David Wood, żeni się, poślubia Marilyn Jefferies, jutro wieczorem, w tej świątyni, tuż przed nabożeństwami. A więc to ma być próba przed ślubem. Po prostu. . . To nie będzie formalne; to będzie półformalny ślub, jutro wieczorem.

Więc, zanim przeczytamy Jego Słowo, pomódlmy się.

<sup>22</sup> Boże Ojcze, kiedy z największą czcią przychodzimy do Twojej Obecności, stawiając przed sobą to całkowicie wystarczające Imię Jezus, jesteśmy pewni, że Ty nas wysłuchasz. Ponieważ On powiedział: „Proście Ojca o jakąkolwiek rzecz w Moim Imieniu i Ja to uczynię”. Dlatego przychodzimy, jako chrześcijańscy wierzący, śmiało, do Tronu łaski, wiedząc to, że jeśli nasze serca nas nie potępiają, to wiemy, że Bóg odpowiedział na naszą prośbę.

<sup>23</sup> I modlimy się, żeby nasze życie całkowicie Cię zadowoliło, poprzez wyznanie naszych błędów, i przebaczenie dzięki Jego sprawiedliwości, żeby nasze pragnienia mogły zostać zaspokojone dzisiaj wieczorem. I, Panie, naszym największym pragnieniem jest zobaczyć Twoją wielką łaskę, zlewającą się na nas, dla—dla wybaczenia naszych grzechów, i uzdrowienia chorych pomiędzy nami. I żebyś Ty mógł do nas mówić na drodze objawienia albo prorocтва, albo po prostu w jakikolwiek sposób, tak jak Ty będziesz chciał mówić do Swojego Kościoła. I niechby nasze serca były tymi naczyniami dla Twojego Ducha. Bądźmy tak połączeni z tą główną linią dzisiaj wieczorem, żeby Duch Święty mógł mówić do naszych serc i otrzymywać chwałę ze Swojej Obecności.

<sup>24</sup> Więc, Panie, chcielibyśmy modlić się o tych, którzy są chorzy i w potrzebie. Ponieważ, tuż przed moim przyjściem, nasza sekretarka położyła mi tu na biurku, w ciągu ostatnich dwóch dni, całą listę nazwisk z całego kraju, tych, którzy cierpią, umierają, nagłe przypadki podkreślone na czerwono. I kiedy kładę palec na każdym z nich, przesuując go po kartce, o Boże, w obecności tego kościoła dzisiaj wieczorem, błagam o Twoją łaskę i miłosierdzie dla każdego. Ty znasz każdego z nich i wiesz jakie oni mają potrzeby.

<sup>25</sup> I nie chcielibyśmy zapomnieć o tych, Panie, którzy wracają do zdrowia dziś wieczorem, tam, w tych domach starców i w domach osób osłabionych. O, Panie Boże, wielu z nich to Twoje dzieci obmyte Krwią. Och, kiedy się zestarzejemy i nasi umiłowani zapomną o nas, mamy to jedno, co nas pociesza: Bóg nigdy nie zapomina. Wszystkie nasze uczynki są zapisane w Księdze Życia i one są na zawsze w Jego Obecności. I Panie, my błagamy o nich dzisiaj wieczorem.

<sup>26</sup> Prosimy o miłosierdzie dla naszego narodu. I dla tych, którzy grzeszą i czynią zło, i dla tych w barach, i—i w różnych grzesznych sytuacjach dzisiaj wieczorem, prosimy o przebaczącą łaskę, Panie. I modlimy się, żebyś Ty nas tak nakarmił, Panie, żeby nasze serca były tak pełne miłości do Ciebie, żeby służba Tobie była największym pragnieniem, i żebyśmy zobaczyli ich zbawionych.

<sup>27</sup> Błogosław czytanie Słowa i wszystko co robimy. Pokornie skłaniamy swoje głowy i dziękujemy Ci, gdyż prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

28 Przejdźmy teraz do Księgi Świętego Jana, do 13 rozdziału, i przeczytajmy fragment.

*Więc, przed świętem paschy, gdy Jezus wiedział, że jego godzina nadchodziła, że on miał zostać zabrany z tego świata do Ojca, miłując tych, którzy byli na świecie i do niego należeli, umiłował ich aż do końca.*

*A gdy wieczerza się skończyła, diabeł teraz włożył do serca Judasza Iskarioty, syna Szymona, żeby go zdradził;*

*Jezus wiedząc, że Ojciec dał mu wszystko w jego ręce oraz, że przyszedł od Boga i wracał do Boga;*

*On wstaje od wieczerzy, odłożył swoje szaty na bok; wziął ręcznik i przepasał się nim.*

*Po tym, jak wlał wodę do miski, zaczął umywać nogi uczniom i wycierać ręcznikiem, którym był przepasany.*

*Potem podchodzi do Szymona Piotra: a Piotr powiedział do niego: Panie, czy ty myjesz moje stopy?*

*Jezus odpowiedział i powiedział do niego: Co Ja czynię teraz, ty nie wiesz. . . lecz później będziesz wiedział.*

29 Niechby Pan dodał Swoich błogosławieństw do Jego czytanego Słowa. Chciałbym wziąć dzisiaj wieczorem za tekst, tylko przez krótki czas, temat: *Obrazy Chrystusa*. I chcę, jako temat: „Co by to było? Co jest potrzebne, żeby stać się chrześcijaninem?”

30 Więc, ja wiem, że to wcale nie jest tekst ewangelizacyjny, w żadnym wypadku. A jednak to jest tekst ewangelizacyjny, ponieważ Kościół nie może się rozwijać, dopóki nie będzie wiedział na czym polega to rozwijanie się.

31 I wierzę, że zanim ktoś wykona jakikolwiek ruch, lub będzie miał prawdziwą, godną zaufania wiarę, najpierw on musi wiedzieć na czym stoi, i jak stać po tym, jak zajmie swoje stanowisko. Wierzę, że to jest istotne. Ponieważ nie możesz po prostu pogрузić się w czymś z wiarą, gdy nie wiesz w czym się pogružasz. Ty musisz wiedzieć. A jeśli twoja wiara jest ustawiona prawidłowo i jest na właściwej pozycji, to daje stałą satysfakcję.

32 To jest tak samo, jak było powiedziane o kobiecie, która, być może, gdy wyjdzie za mąż, ona tak—tak bardzo pragnie przytulić swoje pierwsze dziecko, że ona prawie nie wie. . . nie może się doczekać. Ale ona, jej oczekiwania są takie. Ale za tym stoi pewna obawa, że jeżeli go szybko nie będzie, to ona tego dziecka nie będzie miała. Potem, z upływem czasu, to się coraz bardziej pogłębia.

33 Więc jest dzisiaj na to pewien środek zaradczy i on działał we wszystkich wiekach, jeżeli kobieta widzi, albo wierzy, że tego dziecka nie urodzi. Jeżeli po prostu pójdzie i je zaadoptuje,

wtedy przede wszystkim wiadomo, że będzie miała swoje własne dziecko. Więc to się sprawdza w dziewięciu przypadkach na dziesięć. Ponieważ ten stres jest związany z oczekiwaniem: „Och, być może ja go nie będę mogła mieć”. Ale to daje pewną satysfakcję i może to jest Boży sposób, żeby ją doprowadzić do tego stanu. Wtedy ona będzie miała swoje własne dziecko, ponieważ ten strach i oczekiwanie w końcu ją opuszczają.

<sup>34</sup> Tak samo jest z ludźmi, którzy chcą zostać uzdrowieni, oni, gdyby oni mogli mieć chociaż jeden mały widzialny dowód.

<sup>35</sup> Tak jak Eliasz, gdy powiedział. . . Gehazi powiedział: „Widzę obłok mniej więcej taki jak ludzka dłoń”.

<sup>36</sup> Eliasz mówi: „Słyszę dźwięk obfitego deszczu”. On widział ten dowód.

<sup>37</sup> Dlatego wiele razy mówię ludziom: „Idź naprzód, zacznij oddawać Panu chwałę”. Widzicie? Ponieważ to jest adoptowane dziecko, ponieważ to jest w jego intelekcie, zanim to trafi do jego duszy, że on jest uzdrowiony, potem wiara z tym robi porządek.

<sup>38</sup> Musisz wiedzieć co robisz. Musisz być pewnym tego co robisz.

<sup>39</sup> Dlatego, tak wiele razy, słyszymy to zdanie: „Och, kto to jest chrześcijanin?”

<sup>40</sup> Niektórzy ludzie sprowadzają to do przyłączenia się do kościoła. Ktoś powiedział: „Więc, chrześcijanin to jest członek kościoła, ktoś, kto się podejmuje przynależności do kościoła”. Ja wierzę, że wszyscy chrześcijanie powinni to robić, ale nie wierzę, że to jest chrześcijaństwo. Widzicie? To jest to, co chrześcijanin robi, po tym jak stanie się chrześcijaninem. Lecz to nie znaczy, że ponieważ on to robi, on jest chrześcijaninem.

<sup>41</sup> Potem niektórzy mówią: „Nie. To jest chodzenie do kościoła oraz służenie wyznaniu wiary i bycie lojalnym wobec tych rzeczy, których kościół naucza”.

<sup>42</sup> Potem są inni, którzy mówią, że: „Prawdopodobnie chodzi o noszenie na sobie czegoś małego—małego, krzyżyka albo czegoś, że to jest znakiem chrześcijanina”.

<sup>43</sup> Więc, potem są inni, którzy wierzą, że: „Może, być może, jeżeli będą zapalali świecę, lub będą odprawiali coś w rodzaju pokuty, że właśnie to jest chrześcijanin. Jeżeli oni tylko będą zanurzeni w wodzie, albo uczynią jakąś ofiarę, czy dadzą coś dobrego kościołowi, albo—albo pomogą sąsiadowi, kupią wdowie trochę węgla, albo buty sierocie”. To są rzeczy, które chrześcijanin powinien robić, ale to dalej nie robi z nich chrześcijan.

<sup>44</sup> A potem niektórzy mówią, że: „Jeśli umieścisz podobiznę Chrystusa w swoim samochodzie, albo na swojej ścianie, to jest znak chrześcijanina”. Więc, te rzeczy są w porządku, lecz ja nie wierzę, że umieszczenie podobizny robi z ciebie chrześcijanina.

45 Wierzę, że bycie podobnym do Chrystusa robi z Ciebie chrześcijanina. Nie chodzi o to, co robimy na zewnątrz. Chodzi o to, co wydarzyło się w środku, to czyni nas tym, czym jesteśmy. Dlatego jeżeli On jest naszym obrazem, a my jesteśmy podobni do Niego i jesteśmy członkami Jego Ciała, powinniśmy być Jego odzwierciedleniem. Potem nasze życie powinno odbijać podobieństwo Chrystusa, nie w przyłączaniu się do kościoła albo w noszeniu krzyżyka, albo w naszych emocjach, lecz to powinna być żywa Obecność żywego Boga, która jest odzwierciedlona w naszym życiu.

46 Ci, co się na tym znają, powiedzieli mi, że . . . zanim powstały specjalne huty, jak się pozbyć ze złota żużlu, pozbyć się żelaza i pirytu. Piryt jest tak podobny do prawdziwego złota, że jest nazywany „złotem głupców”. Lecz oni się tego wszystkiego pozbywali przez uderzanie w to młotkiem. Indianie to kiedyś robili. I dawni złotnicy to kiedyś robili, uderzali w to młotkiem, i obracali to wiele razy, i uderzali, aż się pozbyli tego całego żużlu. I jedynym sposobem w jaki mogli się dowiedzieć, że to już było złoto, było to, że ten, który uderzał, mógł w nim zobaczyć swoje odbicie. Ten, który uderzał, nieustannie się przyglądał, do momentu kiedy mógł się prawie ogolić, dzięki swojemu własnemu odbiciu w złocie, w które uderzał.

47 A kiedy Boży Duch Święty zaczyna w nas uderzać młotem Ewangelii, aż wszystkie rzeczy tego świata zostaną z nas wybite i zaczniemy odzwierciedlać obraz Pana Boga, wtedy, wierzę, że stajemy się chrześcijanami. Ponieważ słowo *chrześcijanin* oznacza „podobny do Chrystusa i odzwierciedlający Go”.

48 Więc, to nie znaczy, że musimy zapuścić sobie długą brodę, tak jak artyści Go przedstawiają na obrazach. Tak samo to nie oznacza, że musimy sobie zapuścić długie włosy, jak to jest na obrazach tych artystów, albo zakładać szaty, jakie On ubierał, ponieważ my żyjemy w innym dniu. Nie musimy koniecznie być odbiciem Jego obrazu fizycznego.

49 Lecz musimy, w naszych duszach, odzwierciedlać obraz Jego Ducha i Jego sposób życia. Nie wierzę, że chrześcijaństwo polega na przyłączaniu się do kościołów czy do kredo. Wierzę, że chodzi o odbicie Jezusa Chrystusa w ludzkiej istocie, ponieważ my jesteśmy Jego członkami, członkami Jego Ciała, i nosimy Jego obraz tak, jak jest powiedziane w Piśmie.

50 Więc, jakiego rodzaju obrazem On był? On przyszedł, nie żeby być kimś wielkim; mimo, że był. Ale On przyszedł jako sługa. On przyszedł, nie żeby Mu usługiwano, lecz żeby usługiwać. Nasz tekst, dzisiejszego wieczora, odzwierciedla to kim On był. Moim zdaniem to jest to, co czyni Go wielkim. Mimo to był samym Bogiem Wieczności, samym Bogiem, Który stworzył niebiosa i ziemię; a kiedy On tu przyszedł, On wybrał najniższą pozycję, najbardziej niepożądany zawód, jaki ktokolwiek mógł mieć, był służącym myjącym nogi.

<sup>51</sup> Ze wszystkich posad w dawnych dniach, w orientalnym świecie, służący umywający nogi zarabiał najmniej ze wszystkich. Ponieważ w tamtych dniach zwierzęta chodziły po głównych drogach oraz po bocznych, przechodzili obok. I wzdłuż drogi śmierdziało, na całej swojej długości, ponieważ tam były zwierzęta. I kurz się unosił, i osiadał na ich nogach, i na ich stopach. I to był taki okropny smród! A kiedy ktoś przybył do kogoś z wizytą, w takim stanie nie mógł wejść. On brzydko pachniał od tego smrodu na drogach oraz od kurzu, tak jak ubrania ze stajni.

<sup>52</sup> Więc, pierwsze co on zrobił, tam było takie małe stoisko, coś takiego jak recepcja, i najgorzej opłacany człowiek w tym miejscu, niczym niewolnik, stał tam z tyłu i mył nogi gościowi, który przychodził i dawał mu do nałożenia drugą parę butów, sandałów, żeby je ubrał. A później on był namaszczyany, później, olejem. I wtedy on mógł wejść do środka i być gościem swojego przyjaciela. Ponieważ on by czuł, że nie powinien tam być, wejść tam, kiedy tak cały śmierdział drogą, potem i tak dalej. A służącemu, który mył nogi, płacono mniej niż komukolwiek innemu.

<sup>53</sup> I Bóg Nieba upokorzył Samego Siebie, żeby być... Największy ze wszystkich stał się najmniejszym ze wszystkich.

<sup>54</sup> Jak to różni się od tak zwanego odzwierciedlania chrześcijan dzisiaj! Co za różnica! Więc tak zwany chrześcijanin dzisiaj chce, żeby mu służono. Och, on zaczyna myśleć, że jest kimś.

<sup>55</sup> Jaka to jest różnica od tego jak On Go odzwierciedlał. On nie przyszedł, żeby Mu usługiwano. Ale On był. . . On przyszedł, żeby usługiwać. „Niech ten, który jest największy pomiędzy wami, będzie sługą ich wszystkich”.

<sup>56</sup> A my dzisiaj zobaczyliśmy, że nasz nowoczesny trend w chrześcijaństwie, to: „Ja jestem kimś, a ty jesteś nikim”. Och, to jest. . . To jest złe. Nie powinno tak być. Próbujemy odzwierciedlać chrześcijaństwo w niewłaściwy sposób. Bóg nie chce, żebyśmy to robili w taki sposób. On. . . Śpiewaliśmy pieśń: *By Być Jak Jezus*, ale kiedy trzeba się upokorzyć i unieść się tak jak On, wtedy nakreśliłyśmy granicę.

<sup>57</sup> I czyniąc to, człowiek uformował denominacje, które mogą oddzielać się od tych, którzy „wydawałoby się nie mają Ducha”, tak jak jest powiedziane w Piśmie. Oni się separują. „My należymy do *takiego-takiego* kościoła. To jest—to jest większy kościół. To jest lepszy kościół. Nasza denominacja jest większą denominacją”. To nie jest postępowanie tak jak Jezus. To nie jest odbicie Jego miłości i Jego osobowości.

<sup>58</sup> On przyszedł do najmniejszych, do nierządnic z ulicy, do żebraków, do bezdomnych i babrał się razem z nimi w prochu. To jest chrześcijańskie życie. Takie właśnie ono powinno być, odzwierciedlać Go w taki sposób.



59 Och, ja wiem, że ludzie mówią: „Te—te dni przeminęły”. Nie prawda.

60 Jeżeli Chrystus wciąż pozostaje Chrystusem, jeżeli Jego Duch jest dalej Duchem Świętym, który był w Nim, to jeśli będzie w was, On sprawi, że wy również zajmiecie takie stanowisko.

61 Ale dzisiaj próbujemy myśleć, że jesteśmy inni. Jakie to jest dalekie od Jego modlitwy, gdy On się modlił, żeby: „Wszyscy ludzie poznali, że jesteśmy Jego uczniami, gdy się wzajemnie miłujemy”.

62 A zamiast tego kłócimy się jeden z drugim. Gardzimy sobą nawzajem, ponieważ nie zgadzamy się odnośnie pewnych rzeczy. I odchodzimy, i—i oskarżamy się nawzajem, widzicie, gdzie. . . i dalej uważamy się za chrześcijan. Znam ludzi, którzy twierdzą, że są napełnieni Duchem Świętym, a winni są takich rzeczy, idą i—i rzeczywiście mówią złe rzeczy o innych chrześcijanach. Podczas gdy oni nie powinni czegoś takiego robić. Więc, bracie, siostró, kiedy mamy tego rodzaju ducha, to równie dobrze możemy przyjąć, że nie jesteśmy jeszcze chrześcijanami. Nie ma znaczenia jak bardzo to wyznajemy, liczy się to co mamy. Widzicie? My nie możemy być chrześcijanami, a nie miłować wszystkich ludzi. My się możemy od ludzi różnić.

63 Ale Jezus nie przyszedł i nie powiedział: „Więc, teraz, wy wszyscy faryzeusze pójdziecie do piekła. I nie ma dla was żadnej szansy, z powodu *tego*, *tamtego* albo czegoś *innego*, ponieważ wy jesteście faryzeuszami”. Ale On do nich poszedł i On im usługiwał, i On im pomagał. Zrobił wszystko, co tylko mógł, żeby im pomóc.

64 Ale dzisiaj wykształcenie, członkostwo kościelne oraz więzi z tym światem, doprowadziły kościół do czegoś takiego, że to intelektualne zajęło miejsce tego duchowego.

65 Nie da się dojść do Boga inaczej, niż przez Ducha. Jest tylko jeden sposób, w jaki człowiek może przyjść do Boga, i to jest przez Ducha Świętego. Jezus powiedział: „Żaden człowiek nie może przyjść do Mnie, jeżeli Ojciec go najpierw nie pociągnie”. To jest najprawdziwsza prawda, chrześcijanie.

66 Dzisiaj wieczorem chcielibyśmy wziąć mały notes, tak w sercu, i podsumować teraz te rzeczy. Pomyślmy o tym.

67 Och, niektórzy z nas uważają, że mają całą wiedzę. Mamy takich, którzy mówią: „Teraz poczekaj!” Oni lubią być „doktorami” oraz „świętymi ojcami” i tak dalej. Ale wiedząc o tym wszystkim, gdybyście mieli całą wiedzę, to by wam w niczym nie pomogło, chyba że byście (byli) mieli w sobie Ducha miłości. Biblia mówi: „Choćbym posiadał całą wiedzę, a miłości bym nie miał, jestem niczym”.

68 I na co się zda nasza wiedza, kiedy ktoś powie: „Ja bym nie poszedł na takie przebudzenie jak to, ponieważ ci ludzie nie są wykształceni. Ja bym się z nimi nie zadawał”?

<sup>69</sup> Nie ma znaczenia czy oni znają ABC, czy też nie, oni mogą znać Chrystusa. Nigdy nie jest za dużo unizmania się. Niechby Bóg zawsze zachowywał we mnie tego Ducha. Bez względu na to jak—jak ktoś jest nisko, w co on wierzy, w co nie wierzy, jakie ma credo, kolor, czy coś, ja chcę wyciągnąć rękę i mu pomóc. Pewnie. Chciałbym, żeby był we mnie taki Duch. Nie będę myślał, że jestem lepszy od kogoś innego; ja mógłbym wypiąć klatkę i powiedzieć: „Kiedy ja wchodzę, niech wszyscy ludzie wstaną”, albo „ja mam największą kampanię ze wszystkich”. Tak czy owak, kim ja jestem jak nie glina, którą Bóg stworzył? Niechby się upokarzał, żeby Jego życie mogło się odzwierciedlać. Niechby wszyscy chrześcijanie to odczuwali w ten sposób. Wiedza nas nigdzie nie zaprowadzi.

<sup>70</sup> Na przykład, co gdyby była klatka pełna kanarków i ta klatka byłaby rozmiarów tej świątyni? I jeden z kanarków latałby w tej klatce i mówił: „Panowie, chciałbym wam wszystkim coś powiedzieć. Tak się składa, że ja jestem trochę wyżej od was wszystkich. Widzicie, ja jestem—ja jestem kanarkiem, który wie wszystko o ludzkich istotach. Och, mogę to wszystko wytłumaczyć. Ja widziałem panią, która chodziła w swoim domu. Widziałem bawiące się dzieci. Wiem na ten temat wszystko. Więc, wy wszyscy, słuchajcie mnie”.

<sup>71</sup> I mniej więcej w tym czasie, kiedy on nadał tak swój mały mózdzek, człowiek z uczelni na Uniwersytecie Princeton wychodzi z najlepiej dopracowaną gramatyką. I on zaczyna prowadzić konwersację z tym małym kanarkiem, używając najlepszej gramatyki jaką zna, mówiąc do tego kanarka. Wyobrażam sobie jak ten mały gość pochyła swój łeppek na bok. On słucha, z jednej strony na drugą, ale on nie wie o czym on mówi. Mimo to, on go słyszy. Mimo to, może go zobaczyć. Lecz co mu daje jego wiedza? Nic. Ponieważ on nie wie o czym ten człowiek mówi. Dlaczego? On ma mózg kanarka. On nie ma ludzkiego mózgu. On tylko tak rozumuje, jak rozumują kanarki.

<sup>72</sup> I taki właśnie jest człowiek. Mnie nie obchodzi jacy wy jesteście intelektualni. Dalej mamy kanarcze mózdzki, ponieważ jesteśmy tylko ludzkimi istotami. Boga poznaje się Duchem i poprzez objawienie dane przez Ducha Świętego. Nigdy nie będziemy Go w stanie zrozumieć intelektualnie. Możecie mówić i chodzić na intelektualne spotkania, i psychologię, tyle ile tylko chcecie, i ludzie nigdy nie poznają Boga. Nie mogą.

<sup>73</sup> Wy możecie tłumaczyć i mówić ludziom, że to jest staromodne, kiedy ktoś płacze i nadstawia drugi policzek, ale właśnie taki jest człowiek, który odzwierciedla w swoim życiu Chrystusa. Człowiek, który jest pokorny, człowiek, który chodzi z Bogiem, będzie postępował tak jak Jezus.

<sup>74</sup> Ale, widzicie, ten ptaszek nie umiał tego zrozumieć, mimo że myślał, że umie. Ponieważ on nie został w ten sposób stworzony.

Jego intelektu nie da się porównać z intelektem tego bystrego studenta.

<sup>75</sup> Tak samo nasz intelekt nigdy nie dorówna Bożemu. Jak może nasz mały, nieskończony umysł porównywać się z ograniczonym umysłem; lub nasz ograniczony umysł porównywać się z nieskończonym umysłem Boga? Ten nieskończony umysł Boga jest tak daleko poza zasięgiem ludzkiego intelektu, że nie ma o czym mówić.

<sup>76</sup> Jedynym sposobem na to, żeby ten ptak dowiedział się o czym ten człowiek mówi, jest poddanie się i zaakceptowanie tego oraz robienie wszystkiego, co myśli, że ten człowiek chce, aby zrobił.

<sup>77</sup> Jedynym sposobem na to, żebyśmy poznali Boga, jest podążać za kierownictwem Ducha Świętego. To jest staromodne. To jest Boży program. To zawsze był Boży program. To zawsze będzie Boży program. „Nie mocą, ani siłą, ale Moim Duchem, mówi Pan”. Tak właśnie to przychodzi.

<sup>78</sup> Longfellow kiedyś to powiedział: „Droga do sukcesu, to znaleźć sprawę, o której warto mówić, godna uwagi sprawa, o której się mówi, a potem się tego trzymać”. Pewnie. Coś, o czym się mówi, choć to jest odrzucone przez—przez naukę, jeżeli to jest godne uwagi, wtedy trzymajcie się tego.

<sup>79</sup> Wiecie, że w 1872 roku Stowarzyszenie Medyczne Stanów Zjednoczonych odrzuciło wanny? Oni powiedzieli: „One są absolutnie niehigieniczne”. I powiedzieli: „One będą roznosiły choroby”. Wanny; potem się na nie zgodzili.

<sup>80</sup> Tak samo jest ze staromodną Ewangelią, w której mówimy o obmyciu we Krwi Baranka! To może się wydawać staromodne, ale oni będą musieli się na To zgodzić prędzej czy później. To jest sprawa godna uwagi. Trzymajcie się Tego z całej siły. To jest ten sposób na oczyszczenie człowieka, obmycie Krwią; nie wychodzenie, picie, palenie, chodzenie w kółko i nazywanie siebie „chrześcijanami”, ponieważ należą do kościoła. To jest ten czysty, nieskażony Duch Święty w ludzkim życiu, który odzwierciedla Jezusa Chrystusa, Syna Bożego.

<sup>81</sup> Właśnie dlatego ludzie dzisiaj odrzucają nowe Narodzenie. Och, oni mają coś, co nazywają nowym Narodzeniem, poprzez podanie ręki pastorowi, ale to nie jest Narodzenie. Powodem, dla którego oni . . . Oni Tego nie przyjmą. Właśnie dlatego oni przyłączają się do kościołów, ponieważ mogą przyjść w jakiś intelektualny sposób.

<sup>82</sup> Bóg powiedział: „Jeżeli człowiek nie narodzi się na nowo, nie może nawet zobaczyć Bożego Królestwa”. Bez względu na to jaki intelektualny mozesz być, albo jak dobrym chrześcijaninem uważasz, że jesteś, ty musisz narodzić się na nowo.

<sup>83</sup> Wy mówicie: „W takim razie, Bracie Branham, ja będę musiał pojechać na jakąś małą misję?” Nie o to tutaj chodzi. Chodzi o

to, że ty musisz przyjąć nowe Narodzenie. Musisz narodzić się na nowo.

<sup>84</sup> Jest tu mieszana publiczność, lecz zamierzam coś powiedzieć. Czym jest narodzenie? Czy narodziny mają miejsce na słomianym sienniku, czy to się dzieje na podłodze, albo w szpitalu, gdzie sale są udekorowane różowym jedwabiem, to jest bałagan, bez względu na to w jaki sposób to robicie. Taka jest prawda.

<sup>85</sup> I tak jest z nowym Narodzeniem. To jest bałagan, bez względu na to jak To weźmiecie, ale To przynosi Życie. Amen. To przynosi Życie. Jakiego rodzaju Życie? Życie Sługi, żeby się upokorzyć, zaprzeć się samego siebie. To jest ten rodzaj Życia. Och, oni mówią: „Ale ja widziałem jak oni płaczą i krzyczą wokół ołtarza, i tak się zachowują”. Pewnie. Oni się rodzą. To jest bałagan, bez względu na to gdzie pójdziesz. Ty możesz wstać z twarzą pełną łez i z czerwonymi oczami, ręce mogą cię boleć od uderzania w ołtarz, lecz to jest Narodzenie. Ono coś w tobie czyni. Robi z ciebie sługę. Zdejmuje z ciebie ten cały krochmal. Ono tworzy obraz, modeluje nowe Życie, nowe stworzenie. Możesz być cały w rozsypce kiedy wstajesz, ale ty narodziłeś się na nowo. Bez względu na to gdzie ty jesteś, to tworzy nowe Życie. To przynosi nowy obraz Życia. To z ciebie robi sługę. Wtedy chcesz służyć. Jezus chciał, żebyśmy służyli sobie nawzajem, miłowali—miłowali jeden drugiego. A kiedy służymy sobie nawzajem, służymy Jemu.

<sup>86</sup> Więc, pamiętajcie, tylko chory potrzebuje uwagi, usługi. Tylko chorzy, oni potrzebują uwagi. A kiedy widzisz kaznodzieję... I ja bym tego nie chciał ograniczać tylko do kaznodziei, ale pozwólcie, że ograniczę to do każdego członka kościoła, który potrzebuje uwagi, mówiąc: „Ja jestem kimś”, po prostu pamiętajcie, to jest duchowo chora osoba. Oni potrzebują uwagi. Oni potrzebują uwagi Ducha Świętego, żeby dał im coś, co z nich usunie właśnie taką postawę i wyleczy ich z egoizmu, z wielkich pomysłów, i z nastawienia „ja jestem wielki, a ty jesteś mały”. Duch Święty sprawia, że wszyscy jesteście tacy sami.

<sup>87</sup> Za dużo chorych duchowo, anemików! Wiecie co to jest anemia? To jest kiedy komuś brakuje krwi. Oni się zachowują śmiesznie. Jakby byli pijani przez cały czas. I dzisiaj właśnie tak ma się u nas sprawa z wieloma członkami kościoła. Oni są anemikami. Oni potrzebują transfuzji Krwi z Golgoty, która im da kosztowną, królewską Krew, która sprawi, że będą chodzili w staromodnym Duchu Świętym, torującym Bożą drogę. To im da coś, dla czego oni będą żyć, da im pewność, że to im pomoże chodzić podobnie jak ich Pan.

<sup>88</sup> Jeżeli chodzi o mnie, jeżeli miałbym wybór, chciałbym być taki jak On. On przyszedł, żeby być pasterzem, i On był pasterzem. Pasterz to ten, który idzie za swoimi owcami.

<sup>89</sup> Piękny obraz, chyba nie mamy go tutaj na ścianie, lecz ja go powiesiłem w moim pokoju i patrzyłem na niego. Nie mogę sobie teraz przypomnieć nazwiska tego artysty. Ale kiedy on stracił tę małą, czarną owcę, zostawił tych dziewięćdziesiąt dziewięć i poszedł jej szukać, co on zrobił? On błąkał się po pustyni. Pokłął się cierniami. Przeciskał się przez niebezpieczne miejsca. Szukał przez całą noc. Aż w końcu, gdzieś na zboczach góry, chwytając się jakiegoś krzaka, ryzykując własnym życiem, sięgnął po tego małego gościa i wyprowadził go z tego upadłego stanu, a potem przyprowadził go z powrotem do siebie.

<sup>90</sup> Inny artysta namalował obraz, na którym on przyniósł go do domu. Więc to wygląda tak, że pasterz bierze tę owcę na ręce i zaczyna ją nieść w *ten* sposób. Ale czy zauważyliście jak duch poprowadził pędzel artysty? On nie wziął jej pod swoje ramię. On ją wziął na plecy. Teraz chcę, żebyście zauważyli troskę tego pasterza.

<sup>91</sup> Więc Jezus, kiedy On wyrzucał diabły, On powiedział, że uczynił to palcem Bożym. Więc, jeśli diabeł wam się naprzykrza, jedyna rzecz, jaką Bóg potrzebuje zrobić, on jest—on jest po prostu—po prostu taki mało znaczący, że On po prostu używa Swojego palca i wyrzuca go.

Lecz kiedy jakaś owca przychodzi do domu . . .

<sup>92</sup> Jaka jest najsilniejsza część człowieka? Jego plecy. Przypatrzcie się człowiekowi, zawsze jego ramiona są największe? Gdzie nosi się największe ładunki? Na plecach. Kiedy on jest najbezpieczniejszy? Kiedy ładunek jest na jego plecach.

<sup>93</sup> Więc on bierze owcę, kładzie ją na plecy i delikatnie z nią wraca. Wszystkie Boże moce otuliły tego małego, zgubionego gościa, prowadząc go z powrotem. Ale z diabłem jest tak łatwo, On go po prostu wyrzuca Swoim palcem. On jest pasterzem.

<sup>94</sup> Pasterz musi błądzić, żeby odnaleźć tego, który zbłądził. A dobry pastor jest pasterzem. Szczerze mówiąc, słowo *pastor* oznacza „pasterz”. A czasami w kościele jest jakiś mały kult, albo powstaje w kościele mała klika; jedna strona pójdzie jedną drogą, a druga inną drogą. Prawdziwy, dobry pasterz pójdzie z tą kliką (Po co?), żeby ich przyprowadzić z powrotem. Prawdziwy, dobry pasterz, co on robi? On sam będzie błądził (Po co?), żeby sprowadzić zgubionych. Co on robi? On odzwierciedla obraz dobrego Pasterza, próbując zdobyć tę duszę z powrotem. Mimo to, oni odchodzą i idą do jakiegoś miejsca, bracie, tak jakby mieli rozerwać świat w ciągu jednego wieczoru. Ten pastor pójdzie prosto razem z nimi, żeby ich wyprostować, żeby jeszcze raz w ten sposób ich pozyskać. To jest dobry pasterz. On odzwierciedla obraz Jezusa.

<sup>95</sup> Bracie, ja wiem, że to jest nazywane herezją. To jest nazywane fanatyzmem. Ale gdybym miał wybór dzisiaj

wieczorem, ja bym wybrał, żeby być takim jak On. Chciałbym, we wszystkim, w moim życiu, odzwierciedlać obraz Pana Jezusa, moim życiem.

<sup>96</sup> Jadę, po jutrzejszym wieczorze, po tym ślubie, jadę na pustynię. Zamierzam tam zostać, ponieważ czuję, w głębi duszy, że potrzebuję chodzić z Bogiem bliżej niż do tej pory. Ja nie chcę tylko chodzić. Staram się chodzić przed Nim właściwie, ale chciałbym chodzić bliżej Niego. W czasie kiedy Świątynia Branhama ma przebudzenie, ja sam tego potrzebuję. Nie tylko chcę, żeby to się stało w tym budynku. Chcę, żeby to się stało we mnie. Ja chciałbym chodzić bliżej. Chcę mieć więcej Ducha Świętego w sobie, żeby odzwierciedlać w sobie Chrystusa. Chcę być taki jak On. Wiem, że każdy prawdziwy—prawdziwy chrześcijanin chce być taki jak On. To jest pragnieniem mojego serca, żeby być takim jak Jezus. On . . . Więc ja chcę, żeby On był moim . . . Chcę, żeby On był . . . On jest przykładem tego, czym ja chcę być.

<sup>97</sup> I, patrzcie, potrzebny jest Duch Święty, żeby to zrobić. To jedyna rzecz, która może to zrobić. Nie jestem zainteresowany seminariami i tym, co ktoś mi chce powiedzieć. Nie zależy mi na całowaniu krucyfiksów, przytulaniu ich do serca albo modleniu się do zmarłych. Jedna rzecz mnie interesuje, a mianowicie, żeby więcej Ducha Świętego przejęło kontrolę nad Williamem Branhamem. Nie jestem zainteresowany przyłączeniem się do większego kościoła niż ten, do którego należę. Ja należę do prawdziwego Kościoła żywego Boga, tego Pierworodnego. Ja się w Nim urodziłem. I pragnę więcej Ducha Świętego w moim życiu, żeby odzwierciedlać Chrystusa, Którego kocham. Nie ważne na jaką płaszczyznę, albo na jaki poziom muszę wejść, żeby to dostać. Nie ważne czy muszę iść *tu* czy *tam*, czy będę nazwany „fanatykiem, świętym pijakiem”, albo cokolwiek to może być. Chcę, żeby Jego Życie odzwierciedlało się bardziej. Mnie to nie interesuje na jaką płaszczyznę muszę wejść. Ja jestem zainteresowany Duchem Świętym, żebym mógł być trochę bardziej takim sługą, jakim On był. On był Sługą Pańskim. Nie przyszedł, żeby Mu służyono, albo usługiwano, nie przyszedł, żeby Mu usługiwano. Lecz żeby usługiwać, On zajął miejsce sługi.

<sup>98</sup> A jeśli Król Nieba mógł to robić, a my jesteśmy członkami Jego Ciała, my wszyscy też to róbmy; nie bądźmy inni, lecz upokórzmy się w Jego Obecności. Bez względu na to co mówi świat czy intelektualści, niechaj to będzie dla was niczym. Po prostu przyjmijcie więcej Ducha Świętego i bądźcie tacy jak Jezus. Pokorni, cisi, skromni, zajmijcie Jego miejsce, a On zajmie wasze w czasie Sądu.

Pochylmy teraz na chwilę nasze głowy.

<sup>99</sup> Czy mógłbym, dzisiaj wieczorem, w tym budynku, ujrzeć las rąk członków tego Kościoła i innych kościołów? Kiedy mówię: „ten kościół”, mam na myśli tylko . . . Jest tylko jeden Kościół i

to jest Kościół Narodzonych na nowo, Kościół Pierworodnych, Kościół Jezusa Chrystusa, który nie jest zrodzony z tego świata, lecz narodzony z Bożego Ducha. Czy mógłbym zobaczyć las podniesionych rąk i usłyszeć jak mówicie: „Boże, spraw, żebym był jak Jezus. Ukształtuj mnie. O, Panie. Obmyj mnie, O Boże”? Niech Bóg błogosławi wasze serca. „Obmyj mnie, a będę bielszy niż śnieg”.

<sup>100</sup> „Panie, jest w moim życiu trochę załamania i zakrętów. Siedziałem, słuchając Brata Parnella i Brata—Brata Neville, i innych fajnych usługujących, i Brata Collinsa, i wielu braci, którzy głosili. Ja słuchałem. Lecz, Panie, dzisiaj wieczorem doszedłem do takiego wniosku: Co oni do mnie mówią? Co oni usiłują mi przekazać? Widzę, że oni próbują sprawić, żebym był taki jak Jezus. I ja w żaden sposób nie jestem w stanie tego zrobić. Ja jestem lampartem. Mam cętki i gdybym zaczął je lizać, to tylko je wybiele. One po prostu staną się bardziej widoczne dla świata. Panie, pozwól mi stracić samego siebie. Nie ważne na jakie zamieszanie to wygląda dla świata. Ja chcę narodzić się na nowo z Ducha Bożego. I chcę, żebyś Ty, Panie, napełnił mnie dzisiaj wieczorem Swoim Duchem Świętym. Obmyj mnie. Poświęć mnie. Niech Krew Jezusa mnie uświęci, oczyści mnie. I napełnij mnie do tego stopnia, żebym stracił samego siebie i odnalazł się w Tobie, Panie”.

<sup>101</sup> O Panie, Boże, Stwórcy niebios i ziemi, Który wzbudziłeś na nowo Pana Jezusa z martwych, wzbudziłeś Go ożywiającym Duchem Wiecznego Boga, wzbudziłeś w ciebie, w którym mieszkałeś, i podniosłeś je do Niebiańskiego Tronu.

<sup>102</sup> On przyszedł do najgorszych ludzi, jacy byli na ziemi, do prostytutki, i stał się najniższym sługą, poszedł do najniższej położonego miasta, miał do czynienia z najgorszymi ludźmi, dostał najgorsze imię i stał się najbiedniejszym z biednych. Nawet odnośnie natury: „Ptaki mają gniazda, lisy miały jamy, ale Syn człowieczy nie miał miejsca, gdzie by mógł położyć głowę”.

<sup>103</sup> A mimo to, ten ożywiający Duch, Który uhonorował tego prawdziwego Sługę, który Sam stał się sługą, żebyśmy mogli brać z niego przykład, jak chodzić, On podniósł Go z przepaści piekła i wyprowadził z grobu. I wyprowadził to ciało oraz umieścił je w Niebiosach niebios, został tak wywyższony, że musi patrzeć w dół, żeby ujrzeć niebios. I dał Mu Imię ponad wszelkie imię, które jest używane zarówno w niebie jak i na ziemi.

<sup>104</sup> Panie, niechbyśmy przyjęli Jego Ducha dzisiaj wieczorem. Niechbyśmy poczuli tego rodzaju głód w każdym sercu tutaj. Ty widziałeś ręce, które podniosły się do góry, Panie, nie żeby mówić kredo, albo żeby przyłączać się do kościołów, albo—albo klócić się o *te* rzeczy albo o *tamte*, ale żebyśmy byli pokorni w naszych sercach, żebyśmy upodobnili się do obrazu Boga. Niechby to się stało dzięki Duchowi Świętemu, Panie. Niechby Duch Święty

uczynił nas takimi. Nie przez intelektualną koncepcję, że: „My powinniśmy tacy być i my będziemy tak postępowali”, ale to jest adoptowane dziecko. Panie, niechby to się naprawdę stało dzięki Duchowi Świętemu i nowemu Narodzeniu, które nas przemienia, przez odnowienie... naszego ducha, żeby uczynić nas podobnymi do Niego.

<sup>105</sup> Wysłuchaj mojej modlitwy, Panie. Ona jest słaba. Ja wiem, Panie, ona jest słaba. Nie tylko modłę się o tych, którzy podnosili ręce, ale również za moje własne ręce, które podniosłem. Uczynź mnie takim jak On. Boże, bez względu na to, co musisz ze mną zrobić, na jakiej płaszczyźnie muszę przyjąć, uczynź mnie takim jak On. Ja chcę być taki jak Jezus, w moim sercu. Spraw to, Panie. I nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich tutaj, dzisiaj wieczorem. Spraw to, Ojczy, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>106</sup> Członkostwo kościelne jest w porządku. Nie mam nic przeciwko temu, ani żadnej z tych rzeczy. Ale, bracie, być chrześcijaninem to znaczy być podobnym do obrazu Chrystusa. Chcemy być żywymi obrazami; nie nosić obrazek, ale być obrazem Pana Jezusa.

<sup>107</sup> Jest taka pieśń, którą chciałbym, żebyście mi pomogli właśnie teraz zaśpiewać. Nie wiem. Nie potrafię tego zaśpiewać, lecz jestem pewien, że wy wszyscy potraficie. Pomóżcie mi. *By Być Jak Jezus*. Ilu z was kiedykolwiek ją słyszało? Ja wiem, że wy wszyscy chcecie tacy być, więc zaśpiewajmy ją dla Niego.

<sup>108</sup> Jestem tego świadomy, że ten wspaniały Duch Święty tutaj jest. Nie da się tego ukryć. Dawid powiedział: „Jeżeli zrobię sobie posłanie w piekle, mimo wszystko On tam będzie”. I On będzie wszędzie. Więc, On właśnie tutaj jest dzisiaj wieczorem. On wie o każdym ruchu, każdym działaniu, o wszystkim co robimy, o każdym spojrzeniu, o każdej myśli. On wszystko o tym wie. Czy wy w to nie wierzycie?

Więc, by być jak Jezus, by być jak Jezus,  
Tego pragnę, by być jak On;  
W całej podróży z ziemi do Chwały  
Tego pragnę, by być jak On.

<sup>109</sup> Czy wy to lubicie? Posłuchajcie tego teraz:

On był Przybyszem kiedyś w Betlejem,  
Tego pragnę, by być jak On;  
W całej podróży z ziemi do Chwały  
Tego pragnę, by być jak On.

<sup>110</sup> Wiecie co właśnie teraz przyszło mi do głowy? Wczoraj wziąłem do ręki tę starą księgę kościoła. To była... Ja jej nie widziałem. Więc, szczerze mówiąc, to był pierwszy raz, kiedy w ogóle do niej zajrzałem. Ona mi była potrzebna podczas zakładania tego kościoła. I było w niej nazwisko Brata Sewarda i był tam Brat George DeArk, i Brat Weber, wszystkie te nazwiska. I ja widziałem te klasy szkoły niedzielnej. Widziałem naszą



zsumowaną ofiarę z pięciu klas, to był dolar i sześćdziesiąt centów na tę świątynię, od setek ludzi, którzy tu siedzieli; dolar i sześćdziesiąt centów. Widzicie? Potem spojrziałem na dzisiejsze zestawienie. Pomyślałem: „Ilu odeszło!” Widziałem tam mamę Brata Franka Broy. To jest mój teść. Widziałem wszystkich weteranów: panią Weber. Ci wszyscy weterani, oni weszli po tej drabinie, poszli do Góry. Oni wszyscy odeszli. Pamiętam jak kiedyś tu staliśmy. I ja myślałem: „Panie Boże, nasz kościół mógłby wyglądać trochę lepiej i my mamy zamiar coś wybudować, ale, Panie, czy Ty nas teraz kochasz bardziej niż wtedy?” Nie, nie wierzę, że On nas kocha bardziej.

<sup>111</sup> Kiedyś staliśmy i śpiewaliśmy: „Ja tylko chciałbym być taki jak On, przez całą podróż mojego życia”. Widzę George’a z kołnierzykiem rozpiętym w *ten* sposób i pot z niego spływał, ze zwiniętą między palcami chusteczką. Widzę te drogie, święte twarze z dawnych lat, wołające z podniesionymi rękami.

<sup>112</sup> Kaznodzieje wchodzili do budynku i mówili: „Hej, chłopcze! Jak ty tych ludzi utrzymasz w ten sposób w harmonii?”

<sup>113</sup> Ja powiedziałem: „Ja nie mam z tym nic wspólnego. Oni zostali uformowani i przemienieni na podobieństwo Boga, gdzieś tam, w tym starym warsztacie z trocinami, gdzie odnaleźli Chrystusa w swoich sercach”.

<sup>114</sup> Jaki słodki zapach, te modlitwy, które płynęły nieustannie przez całą noc. Czasem przychodziliśmy, odwiedzaliśmy się po domach i wracaliśmy do domu o brzasku dnia; modląc się całą noc. Nie ma już takiej szczerości. Wydaje się, że to wszystko przeminęło. O co chodzi? O co chodzi? Wróćmy do pierwszej miłości, którą mieliśmy.

I tylko być jak Jezus, by być jak Jezus,  
Tego pragnę, by być jak On;  
W całej podróży z ziemi do Chwały  
Tego pragnę, by być jak On.

<sup>115</sup> Naprawdę chcecie? Zaśpiewajmy to z rękoma w górze.

Tylko być jak Jezus, być jak Jezus,  
(Upodobnieni do Jego obrazu!)  
Te . . .

Mińcie się nawzajem.

. . .by być jak . . .

Jesteśmy członkami Jego Ciała. Musimy być do Niego podobni.

W całej podróży z ziemi do Chwały  
Tego pragnę, by być jak On.

<sup>116</sup> Czy wy naprawdę tak myślicie? Powiedzcie: „Amen”. [Zgromadzenie mówi: „Amen.”—wyd.] Więc, czy to nie jest słodki Duch? Wołałbym mieć To, niż cokolwiek innego na tym świecie. Ja . . . Możecie sobie zabrać całą resztę tego świata i jego fantazje,

całą waszą inteligencję, wszystkich waszych lekarzy, rabinów, biskupów, świętych ojców. Dajcie mi Jezusa. Tak jest. Po prostu pozwólcie mi Go mieć, w ten staromodny sposób. Ja Go czuję, głęboko w sercu, i obserwuję moje życie, i widzę moje pragnienie, to jest, żeby Mu służyć, pokornie, cicho i skromnie. Właśnie tego potrzebujemy, przyjaciele. To jest re- . . . To jest Jezus. To jest Jezus Biblii. Nie Jezus intelektu, ale Jezus duszy. On jest tutaj dzisiaj wieczorem.

117 Ilu jest chorych oraz potrzebujących? Podnieście ręce jeśli potrzebujecie Chrystusa. Jesteście chorzy i chcecie, żeby się o was pomodlono? Podnieście ręce wysoko w górę, żebym mógł zobaczyć kto to jest.

118 Więc, ilu z was ma w sercu pragnienie, żeby się modlić o kogoś innego, kto jest chory? Pozwólcie, że zobaczę wasze ręce w górze. W porządku. Jest ich całkiem sporo.

Ilu z was wierzy, że Jezus jest dalej ten sam?

119 Nie rozdawaliśmy żadnych kart modlitwy. Ja nie. . . Nie ma żadnych kart modlitwy, prawda? Nie sądzę, żeby były.

120 Wierzycie, że Jezus, nasz Zbawiciel, może przyjść do nas dzisiaj wieczorem? I skoro śpiewaliśmy, i ja mówiłem o nadzwierciedlaniu Jego obrazu, co On by zrobił, gdyby tu stanął? Czy myślicie, że On postąpiłby tak samo, jak w Ewangelii Jana 4, gdzie On zobaczył przy studni tę kobietę, i powiedział do niej, wiedząc co miała na sercu, wyjaśnił jej to, i powiedział jej to? I ona wiedziała, że On był Mesjaszem. Czy wy w to wierzycie? Czy wierzycie, że ten sam Jezus, który—który jest Najwyższym Kapłanem. . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . . Bożą ręką. Czy wierzycie w tego samego Jezusa dzisiaj wieczorem, który szedł drogą pewnego dnia. . .

121 I tam nie było kolejki modlitwy, ale tam była pewna kobieta, która miała wpływ krwi. Precisnęła się przez tłum, aż dotknęła Jego szaty, wróciła i usiadła. A Jezus się odwrócił i powiedział: „Kto Mnie dotknął?” Czy wierzysz, że tamten Jezus jest dalej tym samym Jezusem dzisiaj? I jej pragnienie w sercu! Widzicie, ona była wystraszona. Ona wróciła i usiadła. Czekwała. A Jezus powiedział: „Kto Mnie dotknął?”

122 I ten—ten. . . Piotr, apostoł, napomniał Go i powiedział: „Panie, więc, wszyscy Cię dotykają!”

123 On powiedział: „Tak. Ale to było inne dotknięcie. Moc ze Mnie wyszła. Ja to odczułem”. I On rozglądał się wokół po całym zgromadzeniu, dopóki nie zobaczył tej kobiety. I On jej powiedział, że miała wpływ krwi, i że jej wiara ją uzdrowiła.

124 Czy to jest ten Jezus? Czy. . . Czy moglibyśmy się ukorzyć dzisiaj wieczorem i zostać przemienieni przez odnowienie ducha, przez Ducha Świętego, żebyśmy mogli wydać nasze usta, nasze oczy, waszą wiarę, i moją wiarę, żeby On mógł przyjść do tego

audytorium, i poruszać się w was, i poruszać się we mnie, żeby wypełnić Swoje Słowo, że On jest Najwyższym Kapłanem naszego wyznania? On siedzi po prawicy Boga, żeby się wstawiać na podstawie naszego wyznania. On również jest Najwyższym Kapłanem, który może zostać dotknięty tak samo jak wtedy, gdy On był tu, na ziemi, przez poczucie naszej słabości. Wierzycie w to? [„Amen”.] Ten sam Jezus.

<sup>125</sup> Ilu z was tutaj potrzebuje czegoś dla siebie albo dla kogoś innego, ci, których nie znam, ktoś, kto wie, że ja o tym nie wiem? Powiem to w ten sposób. Ja nie wiem nic o tobie ani o twojej prośbie. Ale czy wierzysz, że Jezus jest tutaj, żeby potwierdzić Samego Siebie, żeby uczynić Samego Siebie widzialnym dla nas, żeby w nas działać w ten sam sposób, w jaki On działał, gdy był w Jezusie Chrystusie. Czy w to wierzycie? Podnieście ręce, każdy z was, kto wie, że ja was teraz nie znam. Widzicie? Ja was nie znam.

<sup>126</sup> Więc, przekonajmy się. Na czym możemy się na początku skoncentrować? Bądźcie teraz pełni czci. Jeżeli On to zrobi, czy będziecie Mu wierzyli z całego serca? Widzicie? Ja tylko czuję. . . . Ja zamierzałem was zawołać tutaj i położyć na was ręce. Myślę, że tego nie zrobię. Ja wierzę, że Jezus tutaj jest.

<sup>127</sup> My, nie żeby—nie żeby nosić Jego obraz, lecz żeby być Jego obrazem. To jest Jezus, którego pragniemy. Prawda? Żeby być obrazem! W porządku.

<sup>128</sup> Więc, Panie Boże, to jest poważne oświadczenie. Ale to Ty, Panie, Ty dałeś obietnicę. Więc my musimy iść naprzód. Teraz coś się musi stać, mimo że nawet nie jesteśmy denominacją. My jesteśmy po prostu małą, pokorną, biedną grupą ludzi, gdzie wielu z nas zostało wykopanych z wielkich, intelektualnych kościołów. Gdybyśmy poszli do nich, nie byłibyśmy w stanie ubierać się tak jak oni. I potem, jeszcze jedna rzecz, gdybyśmy wstali i Duch by nas pobłogosławił, i powiedzielibyśmy: „Amen”, tak jak mówi Pismo, natychmiast zostalibyśmy wyrzuceni. I wielu z nas nie zostałoby przyjętych: niektórzy z powodu koloru; niektórzy z powodu kredo; niektórzy dlatego, że tak bardzo Cię kochają. I oni—oni mają Ducha. Oni są martwi dla rzeczy tego świata i narodzili się na nowo. Lecz oni mają nowe Życie, Życie sług.

<sup>129</sup> Lecz my się tutaj zgromadziliśmy, Panie, pod tym dachem, który Ty nam dałeś, żebyśmy to doceniali. Więc, Panie, niech będzie to wiadome, że Ty jesteś Chrystusem, tym samym, i to jest Ten wielki, o którym mówimy, On jest teraz obecny, żeby dać to poznać, i żeby czynić to, co On czynił, gdy On był tu, na ziemi. Spraw to, Ojcie, żeby oni mogli ujrzeć i uwierzyć. Ponieważ ja o to proszę w Imieniu Jezusa. Amen.

<sup>130</sup> Czy wy wierzycie, że dostaniecie to, o co prosicie? Czym jest wiara? Wiara jest prawdą. Wiara jest czymś, czego ty jesteś

pewien. Wiara nie ma nic wspólnego ze zgadywaniem. Wiara jest czymś, co ty wiesz, widzisz, czymś co zstępuje do twojej duszy.

<sup>131</sup> Chciałbym, żeby ci, którzy mnie nie znają, i których ja nie znam, i dalej macie jakieś prośby albo pragnienia, żebyście jeszcze raz podnieśli ręce. Chciałbym się tak ogólnie zorientować, każda osoba tutaj, której nie znam. W porządku. To jest po prostu wszędzie. Nie lubię mówić do ludzi, których znam, ponieważ ktoś mógłby powiedzieć: „On ich zna”. Ale podniosło się wiele rąk ludzi, których ja nie znam. Więc, jeśli Pan Jezus to sprawi, czy pozostali w to uwierzą z całego serca i przyjmiecie swoje uzdrowienie, i cokolwiek to może być?

<sup>132</sup> Proszę, po prostu módlmy się w naszych sercach: „Jezu, zabierz wszystkie wątpliwości”. Więc, Jezus nie może wątpić. Jeżeli my jesteśmy na Jego obraz, to my wierzymy. On wierzył Bogu. On przyszedł po to, żeby wykonywać Bożą wolę. Jego nie obchodziło co powiedział człowiek albo ktokolwiek inny. On przyszedł, żeby robić jedną rzecz: żeby być sługą Swojego Ojca. I Jego Ojciec mieszkał w Nim. My przychodzimy, żeby być sługami Boga. Duch Święty mieszka w nas. Chcemy Mu służyć.

<sup>133</sup> Zamierzam się skoncentrować na pewnej kobiecie, na Murzynce, która siedzi właśnie tu, z tyłu. Wierzę, że ona podniosła ręce, że ja jej nie znam. Będąc tym—tym . . . Więc, one są tam dwie. W porządku. Czy któraś z pań mnie zna, albo ja ją? Jeżeli to jest prawda, podnieście ręce, żeby potwierdzić, że ja was nie znam. Podnieście ręce. W porządku. W porządku. Jesteśmy wobec siebie obcy. W Piśmie jest powiedziane . . . Zwróciłem na was uwagę, ponieważ wy jesteście . . . Wy jesteście Murzynkami. Widzicie?

<sup>134</sup> Była kiedyś w Biblii pewna kobieta, to było w 4 rozdziale Ewangelii Świętego Jana. Jezus podszedł do studni i tam była Samarytanka. Ona była kobietą innej rasy. I Jezus z nią rozmawiał, przez krótką chwilę, aż zobaczył jaki miała problem, i powiedział jej co to był za problem. I kiedy On jej powiedział jaki miała problem, ona powiedziała: „Panie, widzę, że Ty jesteś Prorokiem. Więc, my wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, On nam te rzeczy powie”. Ale oni nie rozumieli kim On był. „Więc”, ona do Niego powiedziała: „kim Ty jesteś?”

A Jezus powiedział: „Ja, który z tobą rozmawiam, jestem Nim”.

<sup>135</sup> Ona wróciła do miasta, z którego przysła, i powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi co zrobiłam, powiedział mi co jest nie tak. Czy to nie jest właśnie Mesjasz?”

<sup>136</sup> Czy wy, kobiety, czytałyście kiedyś o tym? Pewnie. Ewangelia Świętego Jana, 4 rozdział. Więc, jeśli . . . Jezus jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. A wy stoicie osiemnaście metrów ode mnie, albo raczej siedzicie. Czy wy wierzycie, że ten

sam Jezus, przemawiający pomiędzy nami, może mi objawić, z tego miejsca, czego wy chcecie? Jeżeli powiedziałem wam Prawdę, z tej Biblii, która jest prawdą, to On to może zrobić, prawda? Jeżeli On to zrobi, czy wy w to uwierzycie?

<sup>137</sup> Ta kobieta, na końcu, która na mnie w *ten* sposób patrzy, cierpi na ból pleców, z którego chce zostać uzdrowiona. To jest dokładnie prawda. Jeżeli to jest prawda, niech pani tam, na końcu, podniesie rękę. Tutaj to macie.

<sup>138</sup> Teraz, co z Panią? Czy pani również wierzy? Myślę, że pani powiedziała, że pani również jest dla mnie obca, ta pani obok niej. Pani ma problem z głową. I pani ma również problem ze skórą. Jeżeli to jest prawda, niech pani podniesie rękę.

<sup>139</sup> Więc, idźcie do domu. Obie możecie być zdrowe. Wasza wiara was uzdrowiła.

<sup>140</sup> Czy wy wierzycie, że Jezus jest tutaj dzisiaj wieczorem? A co z wami, z pozostałymi w tym budynku? Gdzieś indziej, wiercie.

<sup>141</sup> Tutaj jest pewna kobieta, która tu siedzi i modli się. Ona jest wojowniczką. Ja ją znam, ale nic na to nie poradzę, ponieważ to Światło wisi nad nią. To jest pani Bruce. Więc, pani Bruce, ja nie wiem co z panią jest nie tak. Pani została kiedyś uzdrowiona z raka. Ale właśnie tam, przy tych drzwiach, za pierwszym razem, kiedy ja sprzedałem . . . powiedziałem . . . widziałem panią, jak pani stała przy tych drzwiach, Duch Święty powiedział mi coś, o czym nie wiedział nikt poza panią i lekarzem. Tak jest. Prawda? Czy pani wierzy, że On może mi teraz powiedzieć co jest nie tak? Ja panią znam, lecz nie wiem jaki pani ma problem. Nie mam pojęcia. Ponieważ pani została uzdrowiona z raka. Lecz ja nie mogę na to nic poradzić, że to Światło zawisło nad tobą. Widzisz? Ono jest dokładnie tam.

<sup>142</sup> Więc widzę, że pojawia się ktoś inny. To nie jest dla pani. To jest dla kogoś, kto ma raka. To się dokładnie zgadza. A więc ja widzę kobietę albo kogoś. Ona jest grzesznicą czy coś takiego, ona ma zwyczaj picia czy coś takiego. I ty masz przy sobie dwie chusteczki, żebym położył na nie ręce, dla jej—dla jej uwolnienia. To jest TAK MÓWI PAN. To się dokładnie zgadza. Więc, osądź sama. Czy to jest prawda? Jeśli tak jest, to podnieś rękę.

<sup>143</sup> Ktoś *tutaj*, z tyłu, kogo ja nie znam, podnieś rękę, ktoś, kogo nie znam. Tutaj, tu jest . . . Co to jest? Podnieś swoją rękę jeszcze raz, właśnie tu, w rogu. Tam siedzą cztery kobiety, albo pięć. Wierzycie mi, że jestem Jego sługą? Wierzycie, że to, co widzicie, dzieje się dzięki Duchowi Bożemu? Wierzycie? Jeśli jesteście w stanie uwierzyć.

<sup>144</sup> Ta kobieta, która siedzi i patrzy na mnie, w małym kapeluszu, w okularach, z białymi kolczykami. Tak. To nie jest dla ciebie. To jest dla kogoś innego i ten ktoś jest w poważnym stanie. To jest wewnętrzny krwotok. Ten ktoś jest w szpitalu. To

jest szpital w New Albany. To jest prawda. TAK MÓWI DUCH ŚWIĘTY.

145 Młoda kobieto, czy ty podniosłaś rękę? Kobietą, która jest po tej drugiej stronie i patrzy na mnie w ten sposób, czy ty mi wierzysz? Masz w sercu pewne pragnienie. Czy wierzysz, że Bóg mógłby mi to objawić? W porządku. Ty również modlisz się o kogoś innego. To jest ktoś, kto ma na oczach kataraktę. Oni się martwią, że ona oślepnie. To jest prawda. Więc, jeżeli ty będziesz wierzyć za nią, to ona nie oślepnie, jeżeli w to będziesz wierzyć.

146 Ta kobieta, dokładnie tam, z tyłu, tam, na końcu, tam, za kobietą, która podniosła rękę. Ty masz problemy z nerwami. To jest prawda. Ta nerwowość jest w twoim gardle. To jest prawda. Prawda? W takim razie podnieście ręce, jeżeli to jest prawda. Te kobiety, o których mówię. W porządku.

147 Która kobieta była następną? Ty też podniosłaś rękę, siostrzo? Podnieś rękę, ta starsza. . . W porządku. Ty masz reumatyzm, o który chcesz, żeby ktoś się pomodlił. Tak jest. Prawda? Podnieś rękę. Wierzysz?

148 Ktoś—ktoś tam, na końcu tego kościoła, wierz, miej wiarę.

149 Widzę kobietę, patrzy dokładnie prosto na mnie, pomiędzy dwiema kobietami, patrzy właśnie tu. Ona trzyma palec na ustach. Ona ma mieć operację wyrostka robaczkowego. To się dokładnie zgadza. Jeżeli to jest prawda, niech pani podniesie rękę. Ona tam jest.

150 Wierzycie? Co to jest? To jest Jezus Chrystus, Syn Boży. Wierzycie z całego serca?

Więc, chwileczkę, siostrzo.

By być jak Jezus, by być jak Jezus,  
Tego pragnę, by być jak On;  
W całej podróży z ziemi do Chwały  
Tego pragnę, by być jak On.

151 Więc, widzicie jaki kościół jest dzisiaj martwy. Co by się stało w dniach Pana Jezusa, kiedy to miało miejsce? Ta kobieta była tak podekscytowana, że opuściła to naczynie z wodą i poszła do miasta. Ona powiedziała: „Mesjasz tu jest!” Ale dzisiaj, tak, nawet nam się nie chce pofatygować do ołtarza, żeby otrzymać nowe Narodzenie. Gdzieś coś jest nie tak. Niechby do tego miejsca, tutaj, został posłany Duch Święty, który by zrobił przebudzenie, odbicie Jezusa Chrystusa, Jego obraz, potwierdzony tutaj, poruszający się pomiędzy ludźmi, żeby tego dokonać. O co chodzi? Czegoś brakuje. Potrzebujemy przebudzenia.

152 Ilu jeszcze jest chorych? Podnieście ręce wy, którzy jesteście chorzy i potrzebujący.

153 Połóżcie ręce na sobie nawzajem. Módlmy się. Teraz szybko, połóżcie ręce na sobie nawzajem, bądźcie gotowi przyjąć swoje

uzdrowienie. Jeśli będziecie w to wierzyli z całego serca, możecie zostać uzdrowieni właśnie teraz.

<sup>154</sup> Byłem zdumiony. Mówiliśmy o pewnej kobiecie, o narodzinach. Na ile pamiętam, jeszcze nigdy w moim życiu nie weszła na podium kobieta, która by chciała mieć dziecko... Co się dzieje? Gdybym mógł ją zobaczyć i widzieć jak to się dzieje, jej wielkie pragnienie czegoś dobrego, ja do niej mówię: „Proszę pani, pani się stara o dziecko”.

Ona: „Tak, Bracie Branham”.

<sup>155</sup> Znam tę kobietę, czterdzieści dziewięć lat, teraz ma dziecko, małego chłopca. Przez całe życie żyła z tym mężczyzną, mniej więcej od szesnastego roku życia. Ona ma czterdzieści dziewięć lat, a on ma trochę więcej niż pięćdziesiąt. Jak tylko powiedziałem: „TAK MÓWI PAN. To jest prawda, ty będziesz miała to dziecko”. Ona poszła do domu i kupiła ubranka dla dziecka. Trzy lata później, mając pięćdziesiąt dwa lata, ona wydała na świat tego małego chłopca, którego pragnęła mieć. Dlaczego? Gdy ona to usłyszała, ona wiedziała, że to się musi stać. Co to sprawiło? To ją doprowadziło do właściwego nastawienia. Jeżeli te... Duch Święty jest taki dobry, przychodząc i mówiąc te rzeczy ludziom. Jeśli to będzie... Jeśli ty teraz przyjmiesz właściwą postawę, uzdrowienie się dokonało.

<sup>156</sup> O, Panie, Ty jesteś Bogiem i Ty jesteś Bogiem na zawsze. I my jesteśmy—my jesteśmy tacy szczęśliwi, wiedząc, że Ty obiecałeś, że będziesz miał tę małą grupę, kiedy przyjdiesz na ziemię. Nie ważne co nadchodzi albo przychodzi, będą ludzie, którzy będą gotowi. Wiemy, że jest dziesięcina, którą człowiek oddaje Bogu. I jest dziesięcina u ludzi. Może to być, powiedzmy, jedna dziesiąta wszystkich światowych plonów, na przestrzeni wieków, którzy będą tymi Wybranymi, którzy zostali wywołani.

<sup>157</sup> O Ojcie, modlimy się, kiedy tu się trudzimy wszyscy razem, przeszukując to miasto, próbując przyprowadzić grzeszników, próbując coś zrobić dla Królestwa Bożego. Kiedy chodzimy po mieście, widzimy tę obojętność. Widzimy to. I tak jak było z Lotem w Sodomie, to dręczy nasze dusze codziennie, kiedy widzimy kobiety palące papierosy, i—i twierdzące, że są chrześcijankami, i pijące, i hulające, oraz noszące niemoralne ubrania. I—i mężczyźni pełni pożądliwości. I, och, ten grzech Sodomy! Nasze serca, w nas, są zasmucone, Panie.

<sup>158</sup> Och, nic dziwnego, że wiary jest bardzo mało, kiedy ludzie są właśnie tacy, brakuje im Krwi Jezusa. Ona by uświęciła ich dusze i zapaliła ich dla Boga, mimo to, oni tego nie przyjmą. I te małe misje na rogach, uderzające w tamburyny i w bębny, stoją na rogach i oni się z nas śmieją, gdy wprowadzamy do środka świętych żywego Boga.

159 Och, jakże my Ci dziękujemy, Ojcze, za tych, którzy gdzieś na równinie będą głosili Ewangelię i będą wyciągali ręce do ludzi. Spraw, Panie, właśnie teraz, kiedy modlimy się i wiemy, że Twój wielki Duch Święty i Aniołowie są—są na swoich pozycjach tutaj, w tym kościele.

Boże, przebacz każdy grzech.

160 Są tutaj dzisiaj wieczorem chorzy ludzie. Jest ich wielu. Ty pokazałeś, że Ty tu jesteś, Panie, poprzez Swoich usługujących. Wielu z nich tam, na zewnątrz, wyciągało ręce, wzywało i przyciągało. I Panie, Ty wiesz, że—że Ty jesteś Tym jedynym, Który może pozwolić, żeby to się stało. Ty jesteś Bogiem i to jedynym Bogiem, i Ty to czynisz właśnie w tym celu, tak jak obiecałeś, że Ty to miałeś czynić. I to jest ostatni znak dla Kościoła, tak jak Ty powiedziałaś. To jest czas końca.

161 Wtedy zadałeś to pytanie: „Czy znajdę wiarę kiedy przyjdę na ziemię?” Nie zapytałeś: „Czy znajdę członków kościoła? Czy znajdę kredo? Czy znajdę szczerłość?” Ty powiedziałaś: „Czy znajdę wiarę, kiedy przyjdę na ziemię?”

162 Panie, niechby ci chorzy ludzie uwolnili swoją wiarę i wyszli z tego zamieszania, wątpliwości i strachu. Niechby ich wiara się właśnie teraz uwolniła. I jeśli oni uwolnią swoją wiarę, choroba będzie musiała ustąpić, diabeł przestanie ich trzymać, i oni zostaną uwolnieni dzięki Mocy Wszzechmogącego Boga. Niechaj Duch Święty przepłynie przez każde serce, ochrzci każdą duszę i uzdrowi każdego, kto się znajduje w Bożej Obecności. Spraw to, Panie.

163 Ponieważ ja proszę o to, żeby diabeł zostawił każdą osobę, która jest tutaj dręczona dzisiaj wieczorem. W Imieniu Jezusa Chrystusa, szatanie, odcep się od tych ludzi. Jako Boży sługa, wołam za nimi, prosząc o łaskę dla nich. Amen.

164 Ilu z was teraz wierzy z całego serca wszystkim, co jest w was, że Jezus Chrystus dzisiaj na ziemi odzwierciedla Samego Siebie pomiędzy Swoim ludem? Kochacie Go?

165 W takim razie zaśpiewajmy razem tę starą pieśń: *Miłuję Go*. „Miłuję Go, bo On wpierw umiłował mnie”. Wszyscy razem, w czasie gdy teraz stoimy. Teraz, każdy, wszyscy razem. Ilu z was o tym wie? Podnieście ręce. *Miłuję Go*. Uwielbiamy Go teraz.

166 Wszyscy chorzy, wszyscy cierpiący, powstańcie teraz, przyjmijcie swoje uzdrowienie. Ja wierzę i to z całego serca. Jeżeli tylko pozwolicie swojej wierze właśnie teraz działać! Boży Chrystus, Który jest obecny, ma... Co On czyni? Czyni nas Swoim obrazem. Widzicie? Jego Duch, tutaj, odzwierciedla Samego Siebie bezpośrednio w tobie.

167 Więc, wy wiecie, że to nie jestem ja. Ja tych ludzi nie znam, kimkolwiek byli ci, którzy podnieśli ręce. Oni podnieśli ręce,



dając znać, że mnie nie znają. I ja podniosłem swoje ręce, dając znać, że ja ich nie znam. Lecz Bóg ich zna. Co to jest?

168 To jest Chrystus odzwierciedlający Samego Siebie. Wy musicie mieć wiarę, żeby w to wierzyć. Ja muszę wierzyć odnośnie usługi, którą On mi potwierdził przez Anioła; Którego zdjęcie, jak wiecie, wisi w salonie sztuki religijnej i Ono jest wszędzie, na całym świecie, Ono jest znane, ten Słup Ognia, który prowadził dzieci Izraela.

169 Kiedy On stał się ciałem, On był w postaci nazywanej Synem Bożym. On powiedział: „Przychodzę od Boga i idę do Boga, wracam do Boga”.

170 Po Jego śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu, Paweł Go spotkał na drodze do Damaszku, w postaci Słupa Ognia, w Świetle, które zepsuło mu oczy. Paweł powiedział: „Kim jesteś, Panie?”

171 On powiedział: „Ja jestem Jezus. Trudno jest tobie przeciwko ościeniovi wierzyć”.

172 Jezus powiedział: „Jeszcze chwila i świat”, kosmos, ten świecki porządek, członkowie kościoła, i tak dalej „nie będzie Mnie więcej widział, lecz wy będziecie Mnie widzieć. Bo Ja”, zaimek osobowy „Ja, ten sam Jezus, będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata. I dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić. Więcej niż to będziecie czynić, ponieważ Ja idę do Mojego Ojca”. Amen. Och, ludzie!

    Miłuję Go, miłuję Go  
    Bo On wpierw umiłował mnie  
    I wykupił zbawienie me  
    Na Golgocie.

173 Och, kiedy my to śpiewamy jeszcze raz, chciałbym, żeby metodyści, baptyści, zielonoświątkowcy, nazarejczycy, pielgrzymi świętości, kościół Boży i wy wszyscy razem, chciałbym, żebyście uściśnęły ręce, każdy z kimś, kto jest z przodu, i z tyłu, i z boku, w czasie, gdy to śpiewamy. Wszyscy razem.

    Mi... (Niech cię Bóg błogosławi, bracie,  
    pastorze.) ...-luję Go  
    Bo On wpierw umiłował mnie  
    I wykupił zbawienie me  
    Na Golgocie. . .

174 Więc, to jest porządek zmartwychwstania: „My, którzy pozostajemy przy życiu, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli, albowiem trąba Boża zabrzmi i umarli w Chrystusie powstaną najpierw. My, którzy pozostajemy przy życiu, będziemy pochwyceni w górę razem z nimi, spotkamy się ze sobą nawzajem, zanim spotkamy Jego. Spotkamy się ze sobą, zanim spotkamy się z Nim, zostaniemy pochwyceni razem z

Nim, razem z nimi, żeby się spotkać z Panem w powietrzu, wszyscy razem”.

<sup>175</sup> Więc, my się spotkaliśmy razem, uścisnęliśmy sobie nawzajem dłonie, teraz Go przywitajmy.

Miłuję Go, miłuję Go  
Bo On wpierw umiłował mnie  
I wykupił zbawienie me  
Na Golgo- . . .

Zwolnijcie.

<sup>176</sup> Jakaś młoda kobieta wypadła z kolejki, podeszła i uklękła przy ołtarzu szlochając, i płacząc. Czy są tutaj inni, którzy mają to samo przeświadczenie i chcieliby uklęknąć razem z nią? Cieszylibyśmy się, gdybyście przyszli i zajęli miejsce. Niech cię Bóg błogosławi, bracie. Czy ktoś inny tam podejdzie? To jest fajne.

Mi . . .

Ukształtuj mnie, Panie, i uczyn mnie.

. . . Mi . . .

Idź do domu Garncarza. Czy ktoś inny podejdzie, żeby zająć to miejsce?

Bo On wpierw umiłował mnie  
I wykupił zbawienie me  
Na Golgocie.

Och, czy On nie jest wspaniały?

<sup>177</sup> Błogosławiony Panie, Ty znasz tę młodą kobietę. Ja nie znam. Lecz coś dziwnego ją dotknęło jakiś czas temu, że ona wyszła z tego audytorium, bez jakiegokolwiek namawiania. To byłeś Ty, Panie. Ona tu uklękła, przy ołtarzu, podczas gdy jej umiłowani są przy niej, obejmują ją ramionami. Proszą o łaskę, o kierownictwo i o duchową siłę dla niej. Niech tak się stanie, Panie. Zostało to napisane, teraz niech się to stanie, że: „Ty nie odmówisz żadnej dobrej rzeczy tym, którzy są prawi przed Tobą. Twoje obietnice są tak i amen dla tych wszystkich, którzy będą Cię miłowali, i będą Cię naśladowali”.

<sup>178</sup> Niechby ta młoda kobieta dzisiaj wieczorem definitywnie rozumiała, że nie ma czegoś takiego w Niebiosach, co zostało obiecane w Słowie Bożym, czego Bóg nie byłby więcej niż w chętny wlać prosto do jej serca właśnie w tym czasie. Niechby jej była darowana taka porcja, dająca satysfakcję, podczas gdy uklękła, pochylona, przy ołtarzu. Niechby Duch Święty dał jej te rzeczy, których ona w swym sercu pragnie. Spraw to, Panie, ponieważ prosimy o to w Imieniu Jezusa.

. . . On wpierw umiłował mnie  
I wykupił zbawienie me  
Na . . .

(...?....)

<sup>179</sup> Drogi Boże, niechby zostało darowane tej kobiecie to, czego ona pragnie, odnośnie jej umiłowanego, którego tak bardzo kochała. Niechby ten wielki Duch Święty wykonał tę pracę, którą tylko On może w tym czasie wykonać. Powierzamy to wszystko Tobie; modlimy się, żeby... Twoja miłująca dobroć jest lepsza niż życie. Dawid tak powiedział. „Ponieważ Twoja miłująca dobroć jest lepsza niż życie dla mnie, moje usta będą Cię chwaliły”. Daj jej pragnienie jej serca, Panie.

<sup>180</sup> Podczas, gdy ten kościół i ja, Twój usługujący, będziemy... i inni usługujący, którzy są w tym budynku, szczerze prosili o spełnienie jej prośby. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

Żądamy tego, siostrzo. Błogosławimy was.

<sup>181</sup> Więc, w czasie, kiedy ci ludzie się uświęcają, poświęcają ich, samych siebie, Panu, podczas gdy Jego Duch porusza się w tym budynku, chciałbym, żebyśmy jeszcze tylko przez minutę stali. Pastor zajmuje się tymi przy ołtarzu. Bądźmy teraz przez moment w modlitwie. On tu przechodzi. I teraz zaśpiewajmy. On mówi do każdego jednego.

<sup>182</sup> Pochylmy nasze głowy, kiedy będziemy w modlitwie.

I wykupił zbawienie me  
Na Golgocie.

Miuję Go, miuję Go  
Bo On wpiery umiłowal mnie  
I wykupił zbawienie me  
Na Golgocie.

Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę wierzę,  
Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę wierzę;  
Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę wierzę,  
Że Jezus zbawia mnie teraz.

Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę wierzę,  
Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę wierzę;  
Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę wierzę,  
Że Jezus zbawia mnie teraz.

Wezmę Go za Jego Słowo,  
Wezmę Go za Jego Słowo.  
On przyprowadza mnie do zbawienia za darmo  
I ja Go wezmę za Słowo.

Ja mogę, ja chcę, ja naprawdę... .

<sup>183</sup> Spójrz tutaj, młody człowieku. Pragniesz głębszego chodzenia z Bogiem? Wierzysz, że On ci to da? [Brat mówi: „Tak.”—wyd.] Jeśli wierzysz z całego serca, możesz to mieć. Widzisz? Wierzysz w to? [„Tak, proszę pana. Wierzę”.] Przyjmujesz to? [„Tak, proszę pana”.]

... wierzę, że Jezus zbawia mnie teraz.

184 Wszyscy, którzy Go miłujecie, podnieście ręce. Powiedzcie: „Ja Go miłuję wszystkim—wszystkim, co jest we mnie”. Czy On nie jest cudowny? Podczas gdy mamy pochylone głowy, modląc się na zakończenie. . . Pamiętajcie o nabożeństwie jutro wieczorem. Chciałbym was zapytać, czy. . .

185 Teraz, jeśli możecie, tak szybko jak to możliwe, każdy z was, kto podniósł rękę, żeby przyjąć zbawienie, bliżej chodzić, wiercie, że to macie. Jeżeli tego nie czujesz, zrób to jak dziecko adoptowane. Widzisz? Ciągłe powtarzaj, że to masz, aż to się stanie rzeczywistością.

186 Wy, którzy przyjęliście uzdrowienie, a nie czujecie żadnej różnicy; wy mówicie: „Moja—moja wiara nie jest na tyle duża, żeby to teraz poruszyć, Bracie Branham”.

187 Zrób to jak dziecko adoptowane. Po prostu ciągle mów: „Panie, ja jestem uzdrowiony. Ja w to wierzę”. To przyjdzie. Widzisz, to cię wprowadzi w odpowiedni nastrój i wtedy twoja wiara będzie właściwa. Ona to uchwyci. Po prostu wierz z całego serca.

188 Więc, jutro wieczorem, nabożeństwa rozpoczną się o siódmej trzydzieści, o zwykłej porze, jutro wieczorem, i w każdy wieczór w tym tygodniu. Przyjdźcie i posłuchajcie Brata Neville i innych usługujących, i nas wszystkich razem, bo usiłujemy przynieść przebudzenie. Niech was Bóg błogosławi. My nie możemy go przynieść. Wy musicie—wy musicie to przynieść ze sobą, przez modlitwę, przez przychodzenie i poprzez waszą obecność tutaj. Niech Bóg będzie z wami.


189 Więc, chciałbym, żebyście, jak tylko to zgromadzenie zostanie rozpuszczone, tak szybko jak możecie. . . opuścili ten budynek. Mamy mniej więcej pół godziny próby, która ma mieć tutaj miejsce. I niektórzy ludzie tu pracują. I my zamierzamy pochylić nasze głowy.

190 I wydaje mi się, że słyszałem Brata Junie Jacksona z tyłu audytorium. Bracie Junior, jesteś tu dzisiaj wieczorem? Brat z kościoła metodystycznego w New Albany. W porządku. Bracie Jackson, rozpuścisz nas słowem modlitwy?

[Brat Jackson zaczyna się modlić. Puste miejsce na taśmie—wyd.] . . .? . . . ma być na tym ślubie, niech teraz bardzo szybko przyjdzie do przodu.

191 Niech was Pan błogosławi. Do zobaczenia jutro wieczorem.

Dziecko smutku, dziecko trosk;  
Ono radość ci przyniesie.

(. . .? . . .) 

59-0525 Obrazy Chrystusa  
Branham Tabernacle  
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)

## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

[www.branham.org](http://www.branham.org)